

Sygn. akt V ACa 778/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2019r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irena Piotrowska
Sędziowie:	SA Aleksandra Janas (spr.) SA Tomasz Pidzik
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2019r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa W. T.

przeciwko Gminie-Miastu R.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 4 lipca 2017r., sygn. akt II C 371/14

1. oddała obie apelacje;
2. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Tomasz Pidzik	SSA Irena Piotrowska	SSA Aleksandra Janas
-------------------	----------------------	----------------------

Sygn. akt V ACa 778/17

UZASADNIENIE

Powód W. T. wystąpił do Sądu Okręgowego w Gliwicach z pozwem, w którym domagał się zasądzenia od pozwanej Gminy R. kwoty 250.000zł tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, któremu uległ w dniu 13 listopada 2012 r. ok. godz. 18.40. W tym czasie powód poruszał się motocyklem po miejskiej drodze, która była niewłaściwie oznakowana

i oświetlona, skutkiem czego na łuku drogi skręcającym w lewo wypadł z drogi i uderzył w betonową podstawę latarni oraz jej elementy, pozostawione tam po wcześniejszym wypadku samochodowym. W wyniku zdarzenia powód doznał poważnych obrażeń – rozpoznano u niego masywny uraz okolicy twarzoczaszki, masywny uraz czaszkowo – mózgowy, obrzęk mózgu, zakrzep pourazowy tętnicy środkowej mózgu, niedowład połowiczny całkowity lewostronny, obustronne wieloodłamowe złamanie zatok szczękowych, ścian łuku jarzmowego, kości czołowej, nasady nosa i żuchwy. Stwierdzono także zaburzenia funkcjonowania centralnego układu nerwowego, w szczególności funkcji koordynacji wzrokowo – ruchowej, wzrokowo – przestrzennej, syntezy wzrokowo – ruchowej, pamięci wzrokowej i wzrokowo – ruchowej, pamięci słuchowej werbalnej, pamięci słuchowej oraz funkcji ruchowych ręki i nogi lewej (częściowy niedowład). Powód poddany był kosztownej i uciążliwej rehabilitacji, a lewostronny paraliż utrzymuje się do chwili obecnej, został on też zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Skutki w sferze zdrowia powoda, a także cierpienie związane z urazem, hospitalizacją i rehabilitacją w jego ocenie uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w żądanej wysokości.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów procesu. Nie kwestionując faktu, że do wypadku doszło, ani też nie negując jego skutków zaprzeczyła by ponosiła odpowiedzialność z tego tytułu, a przyczyną zdarzenia upatrywała w nadmiernej prędkości, z jaką poruszał się powód oraz braku kwalifikacji do prowadzenia tego rodzaju pojazdów mechanicznych.

Wyrokiem z 4 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 60.000zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, orzekł także o kosztach procesu.

Rozstrzygając ustalił między innymi, że do zdarzenia drogowego doszło w dniu 13 listopada 2012 r. ok. godz. 18.40. Powód, który liczył sobie 16 lat, poruszał się motocyklem - jechał od skrzyżowania z ulicą (...) do skrzyżowania z ulicą (...) w R.. Na ul. (...) na łuku drogi w lewo oświetlenie uliczne było wyłączone. Powód minął łuk jezdni, po czym „ścinając” zakręt nie opanował motocykla i już na prostym odcinku jezdni wjechał na krawężnik pod kątem. Motocykl wjechał na pobocze i uderzył w leżący tam pozostawiony betonowy fragment latarni z wystającymi śrubami, w wyniku czego przewrócił się i przesunął na odległość porównywalną z długością motocykla. Na tym odcinku jezdni obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h, jednak rzeczywista prędkość powoda przy pokonywaniu łuku drogi była wyższa niż prędkość graniczna tego odcinka jezdni, tj. 70 km /h. Znak B-33 (ograniczenie prędkości do 40 km/h) ustawiony był dużo wcześniej za skrzyżowaniem ul. (...) z ul. (...), ponadto przed łukiem drogi w odległości usytuowano znak A-2, tj. „niebezpieczny zakręt w lewo”. Znak ten ustawiono niezgodnie z obowiązującymi przepisami w odległości 41 m od początku łuku drogowego, podczas gdy powinien być umieszczony w odległości 50 -100 m. Jak ustalił Sąd Okręgowy, nieprawidłowa odległość znaku A-2 od początku niebezpiecznego zakrętu powodowała, że informacja o niebezpiecznym zakręcie w lewo i zachowaniu szczególnej ostrożności znajduje się na łuku, a nie na jego początku. W dacie zdarzenia na łuku drogi (oznakowanym podwójną linią ciągłą) nie było żadnych elementów infrastruktury drogowej, wspomagających kierowcę w czasie pokonywania niebezpiecznego zakrętu drogi, w szczególności nie było dodatkowego oznakowania, ostrzeżenia, świateł ostrzegawczych, dodatkowych tablic i urządzeń bezpieczeństwa i ruchu drogowego, tablic prowadzących ciągłych lub pojedynczych czy „kocich oczek”. Ponadto w miejscu zdarzenia droga miała nieprawidłowe parametry geometryczne, co miało wpływ na zdarzenie. Nie zaprojektowano bowiem tzw. krzywej przejściowej przed łukiem drogi, tj. krzywizny umożliwiającej stopniowe narastanie siły odśrodkowej, działającej na samochód podczas wjazdu z prostej na łuk kołowy, co z kolei zapobiega min. poślizgom kół, poprawia komfort jazdy i powoduje, że skręcanie przednich kół samochodu na krzywej przejściowej odbywa się stopniowo. W sprawie ustalono też, że tym samym miejscu, gdzie miał miejsce wypadek drogowy powoda, w latach 2011 – 2015 r. doszło do 14 zdarzeń drogowych. Obecnie na łuku drogi w miejscu wypadku powoda zainstalowana została stalowa metalowa bariera ze światłami odblaskowymi oddzielająca jezdnię od pobocza drogi.

Sąd Okręgowy ustalił również, że po wypadku powód został hospitalizowany z rozpoznaniem obrzęku mózgu, obustronnego złamania zatok szczękowych, ścian oczodołów, blaszek sitowia, kości klinowych lewego łuku jarzmowego kości czołowej, nasady nosa, kości nosowej oraz żuchwy. Kilka godzin po urazie wystąpił niedowład połowiczny lewostronny w wyniku udaru niedokrwiennego w zakresie tętnicy środkowej mózgu po stronie prawej. Ponadto rozpoznano ranę tłuczoną lewego łuku brwiowego oraz ranę ciętą lewej powłoki górnej, rany szarpane wargi

dolnej z uszkodzeniem mięśnia okrężnego ust. Stan bezpośrednio po wypadku zagrażał życiu i zdrowiu powoda. W trakcie hospitalizacji powód został poddany leczeniu operacyjnemu, w tym w Klinice (...) w K., przechodził także rehabilitację w warunkach szpitalnych, którą po wypisaniu w dniu 31 stycznia 2013r. kontynuował w warunkach domowych. Powód przebył rehabilitację, również logopedyczną, korzystał z turnusów rehabilitacyjnych, obecnie chodzi na basen. W okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku cierpiał na znaczne dolegliwości bólowe, miał także bóle głowy. Obecnie uskarża się na utratę sprawności fizycznej, szybkie męczenie się, trudności w skupieniu się, bóle głowy okolicy lewej skroni, bóle kości twarzy na zmianę pogody lub ciśnienia, a także pogorszenie pamięci, łzawienie oka lewego, nie może uprawiać sportów jak przed wypadkiem i twierdzi, że utracił słuch muzyczny. Następstwem urazu u powoda jest niedowład lewej kończyny górnej i dolnej oraz niedowład nerwu twarzowego po stronie lewej, przy czym obecnie utrzymuje się jako niedowład nieznaczного stopnia, który może pozostać na trwale. Nadal występuje nieprawidłowa czynność mózgu w badaniu EEG z powodu masywnego pourazowego uszkodzenia mózgu, choć nie powoduje to obecnie napadów padaczkowych, natomiast uszkodzenia organiczne mózgowia są podłożem zaburzeń funkcjonowania mózgu. Powód nosi okulary (jak przed wypadkiem), stosuje ortezę na opadającą stopę, okresowo używa ortezy na lewy nadgarstek, leczy się w poradni neurologicznej, ortopedycznej, rehabilitacyjnej oraz w POZ. W lipcu 2013 r. miał napad padaczkowy. Po wypadku pogorszył się w nauce, utracił myślenie matematyczne, brakuje mu cierpliwości. Na jego ciele w okolicy nad i pod oczodołem oraz pod wargą dolną po stronie lewej utrzymują się dobrze zagojone i niebyt widoczne blizny. Chód ma naprzemienny, ale zaciąga lewą kończyną. Jest osobą o naruszonej sprawności organizmu pod postacią częściowego niedowładu kończyn lewych. Powód jest osobą powolną i flegmatyczną, ma obniżone funkcje zapamiętywania, co wiąże się z utrudnieniami w kontynuacji nauki. Całkowity uszczerbek na zdrowiu wynosi 75%. Z uwagi na skutki wypadku powód został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Dodatkowo Sąd ustalił, że w dniu wypadku powód zdał egzamin na prawo jazdy, które wydano w dniu 21 listopada 2012 r., a sam dokument uprawniający do kierowania pojazdem został odebrany w Wydziale Komunikacji urzędu Miasta R. w dniu 6 grudnia 2012 r.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Ponieważ do zdarzenia doszło na drodze znajdującej się w zarządzie Miasta R., miał na uwadze obowiązki zarządcy drogi, wynikające z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2018r., poz.2068), w tym utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Wskazał także, że pod pojęciem utrzymanie drogi należy rozumieć wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Sąd Okręgowy stwierdził, że przesłanki odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku powoda z dnia 13 listopada 2012 r zostały wykazane, powołując się przy tym na opinię biegłego sądowego ds. inżynierii i bezpieczeństwa ruchu drogowego M. H.. Podkreślił, że – jak wynikało z tej opinii – droga w miejscu wypadku została niewłaściwie zaprojektowana i wykonana pod względem geometrii (wyprofilowania łuku – brak krzywej koszarowej) oraz niewłaściwie oznakowana pod względem ostrzeżenia o zbliżaniu się do miejsca niebezpiecznego. Za biegłym wskazał Sąd, że czynnikami mającymi wpływ na przyczyny wypadku drogowego z dnia 13 listopada 2012 r. były :

- niedostateczne oświetlenie drogi (lampy oświetlające łuk były wyłączone)
- niewystarczający przekaz informacji o niebezpiecznym miejscu
- brak urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego do prowadzenia pojazdu w miejscu niebezpiecznym
- nieczytelny przekaz otoczenia drogi
- parametry geometryczne (brak krzywej przejściowej przed i za łukiem).

Podkreślił także Sąd Okręgowy, że w miejscu wypadku przy budowie łuku drogi nie zastosowano krzywej przejściowej, co stanowi jedną z przyczyn powtarzających się wypadków drogowych w tym samym miejscu, których na przestrzeni lat 2011 – 2015 było 14. Ponadto wskazał, że w dacie zdarzenia na łuku drogi lampy oświetlenia ulicznego były wyłączone, a do wypadku doszło w listopadzie o godz. 18 40. Tymczasem, jak wskazał biegły, łuk drogi należy

zaliczyć do miejsc, w których należy zachować szczególną ostrożność, co z kolei wymaga lepszego oznakowania. Ponadto pozwana powinna powtórzyć przed łukiem znak ograniczenia prędkości do 40 km/h bowiem ustawiony znacznie wcześniej mógł być przez kierowców zapomniany mimo, że obowiązywał. Sąd Okręgowy podzielił też wnioski biegłego, że oznakowanie tak szczególne, bo źle wyprofilowane, miejsca jedynie znakiem podwójnej linii ciągłej oraz znakiem ostrzegającym przed niebezpiecznym zakrętem w lewo (nieprawidłowo, bo zbyt późno usytuowanym) i znacznie wcześniej ustawionym znakiem ograniczenia prędkości do 40 km/h było niewystarczające. Z tych przyczyn przekaz o zasadach obowiązujących na łuku drogi nie zawierał wystarczających informacji dla kierujących o konieczności zmiany prędkości, rytmu i sposobu jazdy, stanowiąc tym samym zagrożenie powstania zagrożenia drogowego. Za słuszne Sąd uznał stanowisko biegłego, że pozwana zaniechała skutecznego nadzoru i efektywnego przeprowadzenia analiz istniejącej organizacji ruchu w zakresie bezpieczeństwa ruchu i jego efektywności. W konsekwencji, ponieważ z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej każdy stopień winy (nawet najłżejszy) uzasadnia nałożenie na sprawcę szkody obowiązku jej naprawienia, Sąd Okręgowy przyjął odpowiedzialność pozwanej gminy co do zasady. Opierając się z kolei na opinii biegłego ds. ruchu drogowego i techniki motoryzacyjnej K.K. Sąd Okręgowy stwierdził, że powód poruszał się z nadmierną prędkością, znacznie przekraczającą dopuszczalną 40 km/h i prędkość graniczną dla tego odcinka wynoszącą 70 km /h. Miał też na uwadze stanowisko biegłego, że gdyby powód poruszał się z prędkością nie przekraczającą 70 km /h to pokonałby zakręt i że to właśnie nadmierna prędkość powoda była wyłączną przyczyną wypadku. Ostatecznie biorąc pod uwagę wnioski obu opinii Sąd Okręgowy przyjął opinię biegłego H. za przekonującą co do zaniedbań pozwanej w należyтым utrzymaniu bezpieczeństwa na drodze, które to zaniedbania pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym ze zdarzeniem, a zgodnie z ustaleniami biegłego K. K. uznał, że powód przyczynił się do wypadku – nie stosował się do zasad ruchu drogowego i prowadził motocykl z nadmierną prędkością, nieprawidłowo i ryzykownie (art. 362 k.c.). Zachowanie to ocenił jako współprzyczynę szkody. Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zarzutu pozwanej, że w dacie zdarzenia powód nie miał uprawnień do kierowania motocyklem. Wskazał, że powód zdał egzamin na prawo jazdy i choć nie posiadał jeszcze dokumentu stwierdzającego uprawnienia do kierowania pojazdem, spełnił wymogi z art.3 i 4 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 341). Fakt, że w chwili wypadku powód dokumentu tego jeszcze nie posiadał, ocenił jako nie mający znaczenia dla powstania szkody, a mogący zrodzić jedynie skutki karnoprawne.

Rozważając następnie obszernie charakter i cele zadośćuczynienia przewidzianego w art.445 § 1 k.c. oraz mając na uwadze wiek powoda w chwili zdarzenia, charakter i rodzaj doznanych przez niego urazów, związane z nimi zagrożenie życia, a także cierpienia fizyczne i psychiczne, czas oraz intensywność leczenia i rehabilitacji, jak również trwałe skutki dla życia powoda Sąd Okręgowy stwierdził, że adekwatnym zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę jest kwota 120.000zł. Biorąc natomiast pod uwagę przyczynienie się powoda do wypadku poprzez jazdę z nadmierną prędkością Sąd Okręgowy uznał, że zasadnym było ustalenie stopnia przyczynienia poszkodowanego w wysokości 50%. Wskazał, że powód mógłby pokonać zakręt gdyby jechał z mniejszą prędkością, z pewnością jednak jechał z prędkością wyższą niż 75 km/h, a więc znacznie przekraczającą prędkość dopuszczalną na tym odcinku (40 km/h) i przeceniając swoje umiejętności pozbawił się możliwości panowania nad pojazdem. Ostatecznie zatem zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 60.000 zł, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo jako niezasadne. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., a w odniesieniu do nieuiszczonych kosztów sądowych – przy zastosowaniu art.102 k.p.c.

Wyrok zaskarżyły obie strony.

W swej apelacji powód zakwestionował rozstrzygnięcia zawarte w punkcie 2, 3 i 4 wyroku. Zarzucił naruszenie art.362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że wystąpiły okoliczności uzasadniające przypisanie mu 50% przyczynienia do powstania szkody wskutek wypadku drogowego, a także naruszenie prawa procesowego, a to art.233 § 1 k.p.c. polegające na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania przez Sąd I instancji oceny dowodów z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego, a także art.328 § 2 k.p.c. na skutek braku wyczerpującej oceny dowodów oraz wyjaśnienia z jakiego powodu ustalono stopień przyczynienia powoda do powstania szkody. W oparciu o te zarzuty, szerzej w apelacji uzasadnione, powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na swą rzecz zadośćuczynienia w wysokości 120.000zł, to jest w wysokości przyjętej przez Sąd jako adekwatnej do doznanej

krzywdy, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, wniósł także o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana z kolei zaskarżyła wyrok co do punktów 1 i 3, to jest w części rozstrzygnięcia zasądzającego na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 60.000zł oraz co do kosztów procesu. Zarzuciła naruszenie art.415 k.c. poprzez błędne zastosowanie tego przepisu mimo braku podstaw do ustalenia, że pozwana wypełniła przesłanki odpowiedzialności deliktowej. Zarzuciła nadto sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranych w sprawie dowodów poprzez przyjęcie nieprawidłowego usytuowania znaków drogowych A-2 „niebezpieczny zakręt w lewo” i B-33 (40 km/h) i zastosowania nieprawidłowej geometrii drogi, co miało wpłynąć, podobnie jak brak oświetlenia, niewystarczający przekaz informacji, brak urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego do prowadzenia pojazdu w miejscu niebezpiecznym, a także nieczytelny przekaz otoczenia drogi, na powstanie zdarzenia z 13 listopada 2012r. i mimo opinii biegłego K.K., wedle którego wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie motocyklisty. W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Obie strony wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego, przy czym pozwana domagała się także zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego związanych z jego apelacją.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Obie apelacje są niezasadne.

Sąd Apelacyjny w całości podziela i akceptuje jako własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, które stanowiły podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Wbrew zarzutom obu skarżących, Sąd Okręgowy ocenił zgromadzone dowody z poszanowaniem zasad wyrażonych w art.233 § 1 k.p.c., nawet jeśli rozważania w tym przedmiocie zawarto także w części „zważeniowej” uzasadnienia. Niezasadnym okazał się zarzut powoda o tym, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zapadło z naruszeniem art.328 § 2 k.p.c. ponieważ nie zawiera wyczerpującego wskazania jak Sąd dokonał oceny dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których wskazanym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, w szczególności, jak twierdzi skarżący, brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowej i przekonującej argumentacji wskazującej z jakiego powodu ustalił aż 50% stopień przyczynienia się powoda do powstałej szkody. Zgodnie z art.328 § 2 k.p.c., uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Po pierwsze, z powołanego przepisu wynika, że ocena dowodów powinna obejmować wskazanie przyczyn, dla których sąd odmówił dowodom mocy dowodowej, wobec czego w przeciwnym wypadku, tzn. jeśli mocy takiej sąd nie odmawia (tak jak w niniejszej sprawie), wystarczające jest wskazanie, że określony dowód został uwzględniony przy konstruowaniu podstawy faktycznej orzeczenia. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie przedstawione wyżej wymogi. Po wtóre, mimo zarzutów literalnie odnoszących się do ustaleń faktycznych powód w istocie kwestionował jedynie stanowisko Sądu Okręgowego co do stopnia jego przyczynienia do powstania szkody oraz pominięcie – przy ocenie stopnia tego przyczynienia – charakteru naruszeń i zaniedbań strony pozwanej. Tymczasem zagadnienie przyczynienia stanowi kategorię prawa materialnego, a nie procesowego. Określenie zatem stopnia ewentualnego obniżenia odszkodowania należy do sądu zważającego zasadność powództwa, a nie należy do sfery ustaleń faktycznych. Wobec tego stawianie zarzutu o wadliwości oceny materiału dowodowego w kontekście stopnia przyczynienia (art. 233 § 1 k.p.c.) należy uznać za chybione (tak SA w Katowicach w wyroku z dnia 28 września 2018r., sygn. akt V ACa 559/17). Podobnie należy ocenić zarzuty pozwanej dotyczące sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, której skarżąca upatrywała de facto w przedstawionej przez Sąd Okręgowy ocenie geometrii drogi i jej oznakowania jako nieprawidłowych.

Niezależnie od powyższego podkreślić trzeba, że stan faktyczny w zasadniczej mierze nie był sporny – żadna ze stron nie kwestionowała okoliczności dotyczących samego zdarzenia, doznanych przez powoda obrażeń, a także zakresu

i rozmiaru związanej z nimi krzywdy. Podobnie niesporne były ustalenia dotyczące warunków pogodowych w dniu zdarzenia, geometrii drogi, rodzaju zastosowanych oznaczeń i miejsca usytuowania znaków drogowych dotyczących ograniczenia prędkości oraz informacji o niebezpiecznym zakręcie w lewo. Powód nie kwestionował również ustaleń związanych z obowiązującym w miejscu zdarzenia ograniczeniu prędkości oraz tego, że sam znacznie dozwoloną prędkość przekroczył.

W swej apelacji pozwana zakwestionowała natomiast związek przyczynowy pomiędzy sposobem oznakowania drogi a zdarzeniem szkodzącym w postaci wypadku z 13 listopada 2012r. Zarzucała, że opinia biegłego M. H. na taki związek nie wskazuje, a nadto biegły K.K. w swej opinii jednoznacznie wskazał, że wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie motocyklisty, zakwestionowała również swoją winę. Ponadto zarzuciła, że Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego o specjalności „inżynieria ruchu i bezpieczeństwa ruchu drogowego”, choć powód wniósł o biegłego z dziedziny „wypadków drogowych”. Jeśli chodzi o ostatni zarzut, to jest on nieuzasadniony już chociażby z tego powodu, że dziedzina, w której specjalizuje się biegły M. H. jest właściwa w celu ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a kwalifikacje i profesjonalizm biegłego nie były w apelacji kwestionowane. Na podstawie tej opinii Sąd Okręgowy ustalił, że zarówno geometria drogi, jak i jej oznakowanie były nieadekwatne do potrzeb informacyjnych wynikających z ukształtowania przebiegu drogi. Wskazał także biegły na brak skutecznego nadzoru i efektywnego przeprowadzenia analiz istniejącej organizacji ruchu w zakresie bezpieczeństwa ruchu i jego efektywności, brak wprowadzenia tymczasowych zakazów lub ograniczeń w ruchu w przypadku zdarzeń, w wyniku których może nastąpić zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, nieuzasadnioną zwłokę w opracowaniu lub zleceniu opracowania projektu organizacji ruchu uwzględniających wnioski wynikające z przeprowadzonych analiz organizacji i bezpieczeństwa ruchu, brak prowadzenia skutecznej kontroli prawidłowości zastosowania i funkcjonowania znaków drogowych o raz brak właściwej współpracy w zakresie organizacji ruchu i jego bezpieczeństwa z innymi organami zarządzającymi ruchem (opinia biegłego k.227-228). Okoliczności te w dobitny sposób świadczą o tym, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej. Dodatkowo należy mieć na uwadze brak oświetlenia w newralicznym miejscu na łuku drogi na skutek uszkodzenia latarni w poprzednim wypadku. Podkreślić także trzeba, że z zeznań pracowników pozwanej, świadków G. M. i J. H., wynika, że służby odpowiedzialne za utrzymanie infrastruktury miejskiej nie monitorowały na bieżąco stanu oświetlenia i informację o zniszczeniu latarni w wypadku z września 2012r. powzięły ze znacznym opóźnieniem, zaś przywrócenie oświetlenia nastąpiło dopiero w dniu 21 listopada 2012r. Brak odpowiedniej organizacji pracy służb miejskich także świadczy o niedopełnieniu przez pozwaną obowiązków dotyczących utrzymania drogi. Nie zasługują przy tym na uwzględnienie argumenty, że zapewnienie oświetlenia nie jest obowiązkowe, a plan organizacji ruchu został zatwierdzony przez powołany do tego organ. Na wskazanym łuku drogi wielokrotnie dochodziło do wypadków, co wskazywało, że jest to miejsce niebezpieczne, wymagające działań zaradczych. Rzeczą pozwanej było zatem niezwłoczne przedsięwzięcie takich kroków, które pozwoliłyby co najmniej na znaczące ograniczenie ryzyka kolizji, chociażby w sposób wskazany przez biegłego H.. Pozwana takich czynności nie podjęła, mimo że mieściły się one w granicach jej możliwości. W braku koniecznej i wymaganej prawem reakcji zarządcy drogi należy upatrywać zawinienia pozwanej w rozumieniu art.415 k.c. i art.416 k.c. Znaczna liczba zdarzeń drogowych, do których doszło w tym właśnie miejscu, rodzi także silne domniemanie, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewłaściwe oznakowanie miejsca niebezpiecznego, nie zapewniające kierującym niezbędnymi informacjami o możliwych zagrożeniach. Pozwana twierdziła, że liczba wypadków, zważywszy na intensywność ruchu, jaki odbywa się na tej drodze, i tak jest niewielka. Sąd Apelacyjny kwestię tę ocenia odmiennie. Liczba 14 zdarzeń drogowych w latach 2011-2015 jest bardzo wysoka zważywszy, że do wypadków dochodziło na tym samym łuku drogi, a nie na innym jej odcinku, przy tym samym obciążeniu ruchem.

Faktem jest, że w swej opinii biegły K. jako wyłączną przyczynę wypadku wskazał nieprawidłowe zachowanie się powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie uzasadnia to jednak wniosku o braku zawinienia pozwanej. Po pierwsze, opinia biegłego, podobnie jak każdy inny dowód w sprawie, podlega ocenie stosownie do zasady określonych w art.233 § 1 k.p.c. Ocena ta ma być wszechstronna, co oznacza, że powinna dokonywać się z uwzględnieniem wszystkich zebranych dowodów, a zatem także innych opinii. Tak dokonana ocena słusznie doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że w sprawie występowały dwie przyczyny wypadku – z jednej strony były to opisane wyżej nieprawidłowości po stronie pozwanej, ale jednocześnie współprzyczyną zdarzenia było naruszenie przez powoda zasad bezpieczeństwa

w ruchu drogowym. Niewątpliwie wnioskowanie to opiera się na szacunku prawdopodobieństwa ponieważ poczynienie ustaleń które dokładnie okoliczności faktycznie doprowadziły do zdarzenia post factum nie jest możliwe. Niewątpliwie powód znacznie przekroczył prędkość dopuszczalną na tym odcinku drogi, jednocześnie jednak za sprawą zaniedbań pozwanej znak drogowy ostrzegający o niebezpieczeństwie nie został umieszczony we właściwej odległości od miejsca niebezpiecznego, nie powtórzono także, usytuowanego znacznie wcześniej, znaku ograniczenia prędkości. Na łuku drogi nie działało oświetlenie uliczne, niewłaściwa była też jej geometria. Gdyby pozwana dopełniła ciężących na niej obowiązków zarządcy drogi, powód zostałby odpowiednio wcześniej ostrzeżony o zagrożeniu, co mogłoby wpłynąć na jego zachowanie na drodze i do zdarzenia mogłoby w ogóle nie dojść.

Powód w swej apelacji akcentował pozostawienie na poboczu części uszkodzonej latarni, w które uderzył po przewróceniu się motocykla i zarzucił, że Sąd Okręgowy nie nadał tej okoliczności właściwego znaczenia. Pobocze nie stanowi jednak części drogi publicznej przeznaczonej do ruchu pojazdów, o czym świadczyło również oddzielenie go od jezdni krawężnikiem. Sąd Apelacyjny nie podziela również zarzutu powoda o naruszeniu art.362 k.c. Z przyczyn, o których była wyżej mowa, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że przyczynił się on do powstania szkody w 50%, a to z uwagi na przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Wbrew zarzutom apelacji, stanowisko to zostało właściwie umotywowane – Sąd Okręgowy wskazał mianowicie, że zachowanie powoda stanowiło współprzyczynę szkody, a zważywszy na charakter naruszonych reguł, usprawiedliwione jest przyjęcie przyczynienia w wysokości 50%. Żadna ze stron nie kwestionowała wysokości zadośćuczynienia, które także Sąd Apelacyjny uznane za właściwe w świetle art.445 § 1 k.c., stąd zaskarżony wyrok jawi się jako trafny.

Z tych przyczyn na mocy art.385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako nie znajdujące usprawiedliwionych podstaw prawnych. Ponieważ powód nie domagał się zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego w związku z apelacją strony pozwanej, a jedynie w odniesieniu do swojej apelacji, nie było podstaw do wzajemnego zniesienia pomiędzy stronami kosztów postępowania apelacyjnego jako takiego. Stosownie do art.98 k.p.c. co do zasady powinien on - w zakresie, w jakim oddalono apelację powoda – ponieść koszty na zgłoszone żądanie pozwanej. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że z uwagi na okoliczności sprawy i usprawiedliwione nimi subiektywne przekonanie powoda o zasadności roszczenia zastosowanie winna znaleźć regulacja zawarta w art.102 k.p.c.

SSA Aleksandra Janas SSA Irena Piotrowska SSA Tomasz Pidzik